

# J.W. Rosłon

---

"Grammatik der Septuaginta : Laut- und Wortlehre", Robert Helbing, Göttingen 1979 : [recenzja]

---

*Studia Theologica Varsaviensia* 20/2, 315-316

---

1982

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

języka, zwłaszcza przez poruszane w ostatniej części zagadnienia dziś aktualne w językoznawstwie i stosowane coraz częściej przez egzegetów do odnajdywania właściwej myśli przez analizę formy i struktury tekstu, jego zdań i stylu wypowiedzi, oraz przez dużą ilość przytoczonych przykładów ze wszystkich zbiorów Biblii, chociaż przeważają teksty z Prawa i Proroków starszych. Szata zewnętrzna i metrampaż podręcznika mogą służyć za wzór dla tego rodzaju publikacji: jasność, pogłębienie, praktyczność i wysoka estetyka, brak prawie całkowicie pomyłek i błędów z niedopatrzenia; u nas niestety, można powiedzieć, nagminnych.

J.W. Roston

Robert Helbing, *Grammatik der Septuaginta. Laut — und Wortlehre*. 2., unveränderte Auflage, Göttingen 1979 Vandenhoeck & Ruprecht, 8<sup>o</sup> ss. XVIII+149.

Wśród spotykanych licznie gramatyk języka greckiego, uwzględniających zwłaszcza język *koine*, mamy zwykle do czynienia z gramatykami ograniczającymi swe zainteresowanie do Nowego Testamentu. Nawet wielkie leksykony naukowe mają w pierwszym rzędzie na uwadze ten zakres słownictwa, ilustrując co najwyżej analizowane wyrazy paralelami z autorów greckich i m.in. z LXX. Chyba znamienne jest, że w zeszłym roku wydano po raz drugi gramatykę R. Helbinga, która pojawiła się w r. 1907 czyli u progu naszego wieku i mogła być po raz drugi opublikowana bez zmian, z nie uzupełnioną nawet nowszą literaturą. W trzech głównych działach przedstawione zostały tu fonetyka, morfologia i słowotwórstwo. Brak jest składni. Zamieszczono na końcu słowniczek grecki z odsyłaczami do stron w gramatyce.

Jest to praca sumienia i drobiazgową z przeobfitym materiałem porównawczym z języka greckiego klasycznego, z tekstów papirusowych, inskrypcji itd., wszystkiego, co było do dyspozycji od początków XX w. Z powodzeniem może służyć za punkt wyjściowy do nowego dzieła, uwzględniającego dwudziestowieczne a zwłaszcza powojenne znaleziska i studia nad LXX rozwijające się w ostatnich dziesięcioleciach. Na marginesie tej pozycji tutaj tylko przypomnianej z racji na nowe wydanie, podkreślić należy potrzebę opracowania gramatyki do LXX w języku polskim. Pewne kroki w tym kierunku mogą być podjęte,

przynajmniej w formie gramatyki podającej obok typowych zjawisk dla języka *koiné* odnotowywanych w Nowym Testamencie także analogiczne przykłady z LXX, czego dotąd nie czyniono w tych nielicznych gramatykach czy podręcznikach, jakimi dysponujemy. Nieśmiałą próbą było umieszczenie 17 tekstów z LXX w *Wypisach hebrajskich i greckich* J. W. Rosłona, lecz jeszcze deleka to droga do opracowania w pełni naukowego jakiejś choćby skromnej gramatyki dla ST greckiego.

J.W. Rosłon

Helmut K r ä m e r, *Griechische Wortkunde. Einführung in die griechische Sprache*, I, Stuttgart 1975, Verlag W. Kohlhammer 8°, ss. 72.

Publikacja stanowi pomoc dla studentów teologii, którzy zgodnie z reformą wykształcenia teologicznego i projektem odnośnie studiowania języka greckiego z 1972 r. w Niemczech mają przez studium Platona poznawać w najbardziej bogatej treściowo i pięknej mowie myśl filozoficzną grecką, by przejść do studium greckiego Nowego Testamentu, jako przykładu języka *koiné* a jednocześnie źródła myśli chrześcijańskiej. Z myślą o takim kursie platońsko-nowotestamentalnym powstał ten właśnie przewodnik językowy. Po krótkim wprowadzeniu w słownictwo greckie, co jest faktycznie bardzo pożyteczne dla zyskania panoramicznego jakby poglądu na budowę i funkcjonowanie języka, następuje *Wortschatz* obejmujący 2400 wyrazów, ułożonych według 726 tematów, pod którymi figurują wyrazy pochodne i złożone, zatem przestrzega się układu, na ile to możliwe, ściśle etymologicznego. Chodzi o to, by studiujący od początku asymilował związki językowe łączące wyrazy poszczególnych grup. Z tego słownictwa przewidziano 1810 słów przydatnych do lektury Platona i 2100 do lektury Nowego Testamentu. Te ostatnie podzielono odpowiednimi znakami na 3 grupy w zależności od tego, jak często spotyka się je w NT. Przy tym jeśli ktoś się wyuczył owych 1800 słówek do Platona, ma już gotowych ponad 1500 słów do Nowego Testamentu. Na końcu dołączono jeszcze słowniczek wyrazów greckich z odsyłaczami do numerów grup tematycznych w *Wortschatz*. Myśl układania słownictwa według grup etymologicznych znalazła już szerokie zastosowanie m.in. w serii *Ludus Latinus*, w *Inventarium, Formenlehre — Wortkunde* przez W. H a r t k e i E. F r a e n k e l, Leipzig 1933, przy czym zostały tam czasowniki głów-